Dziś w numerze początek sensacyjnej powieści **NA SCIEŻKACH ZBRODNI**

Rok XIII. Nr. 5 — SOSNOWIEC, czwartek 6 stycznia 1938 roku. — ...eru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...rata wy... ...ięcznie

...

ul...

Redak... ...82, Administrac... ...4.97

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Saczewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

350 SAMOCHODOW CIĘŻAROWYCH Z AMUNICJĄ

wysłała Francja do Barcelony.

RZYM, 5.1. Prasa rzymska zajmuje się nadal sprawami transportów broni i amunicji z Francji do Hiszpanii republikańskiej.

Na przełomie starego i nowego roku wysłano wielkie transporty amunicji francuskiej do karabinów, karabinów maszynowych i armat. Transporty te zostały skierowane do Barcelony.

Zorganizowała je organizacja komunistyczna przy współpracy generalnej konfederacji pracy na polecenie telefoniczne przewodniczącego Jouhaux, który przebywa w Barcelonie.

Transporty załadowano na 350 samochodów ciężarowych, które grupami po 10 i 12 ciężarówek wyruszyły prosto ze składów francuskich do Hiszpanii.

Przewodniczący francuskiej generalnej konfederacji pracy Jouhaux kieruje w Barcelonie zaopatrywaniem ludności cywilnej i komunikuje się stale telefonicznie z centralą Towarzystwa Pomocy dla Republikańskiej Hiszpanii.

Według tych samych wiadomości, francuski minister lotnictwa Cot zaopatruje Barcelonę w transporty materiałów lotniczych i pędnych.

Komisja zakupów ambasady hiszpańskiej w Paryżu jest niezadowolona z tego, że materiały pędne do motorów zostały zmieszone z mieszanką syntetyczną, która ze względu na złą jakość została uznana za nienadającą się do użycia w armii, marynarce i lotnictwie francuskim.

ś. † p.

Adolf Józef RING

długoletni prezes chóru kościelnego w Będzinie. Niezmordowany miłośnik śpiewu, który wytrwał na posterunku lat 52. Zmarł w Panu, opatrzony Św. Sakr. 4 b. m.

Pogrzeb 6 bm. o godz. 16-tej. Zmarły pozostawia po sobie szczery żal, wieczną i wdzięczną pamięć

CZŁONKINIE, DYRYGENT I CZŁONKOWIE CHÓRU BĘDZIŃSKIEGO.

Katastrofa samolotu
pod Frankfurtem

FRANKFURT, 5.1. — Samolot komunikacyjny, lecący z Mediolanu uległ katastrofie.

Złożona z 3 osób załoga samolotu i 8 pasażerów straciło życie.

Przyczyną katastrofy było przypuszczalnie silne oblodzenie skrzydeł samolotu.

Przygody Knickenbockera
na granicach celnych

LONDYN, 5.1. Znany reporter amerykański Knickenbocker, powrócił z Szanghaju do Londynu i w udzielonym wywiadzie oświadczył, że nastrój wśród Japończyków są tak wrogie wobec Anglii i St. Zjednoczonych, że na terenach chińskich, zajętych przez Japonię, **dziennikarze angielscy i amerykańscy obawiają się wywieszać flag narodowych na swych samochodach.**

Knickenbocker wracał do Londynu przez Japonię, Sowiety i Polskę, wioząc ciekawy materiał z Dalekiego Wschodu.

Japończycy skonfiskowali mu przy wyjeździe wszystkie książki chińskie, następnie Sowiety wszystkie książki japońskie, a na granicy polskiej władze polskie dokonały konfiskaty książek sowieckich. W ten sposób z obszernej biblioteki, zebranej przez Knickerbockera podczas pobytu w Chinach, nie pozostała ani jedna książka.

Skazanie adw. Szumańskiego
na 8 miesięcy więzienia

WARSZAWA, 5. 1. Wydział karny odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił

wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego, skazujący go na 8 miesięcy więzienia

po rozpoznaniu w dniu 3 stycznia sprawy z powodu apelacyj założonych przez prokuratora i obrońców od wyroku Sądu Grodzkiego

Sąd uznał, iż adw. Szumański w liście, wystosowanym do ministra sprawiedliwości Grabowskiego, znieważył ministerstwo sprawiedliwości oraz władze wymiaru sprawiedliwości w państwie polskim przez użycie pod ich adresem szeregu znieważających zwrotów, jak np.:

„Ministerstwo Sprawiedliwości stało się najbardziej znienawidzonym przez ludność działem pracy państwowej".

znieważył ministra Grabowskiego podczas i z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych przez użycie pod jego adresem zwrotów: „jak sprecyzował pan w nader prymitywny sposób poglądy swoje w tej sprawie" (tj. w sprawie zadań wymiaru sprawiedliwości) „. bez najmniejszego pogłębienia, raczej dla efekciarstwa i z przekonania".

Krwawe awantury arabskie
przybierają na sile

LONDYN, 5.1. W Palestynie doszło znów do starcia zbrojnego między oddziałem 40 uzbrojonych Arabów a wojskiem i policją.

Starcie nastąpiło blisko granicy syryjskiej koło wsi Saffa w chwili gdy Arabowie przekroczyli granicę i usiłowali przedostać się w głąb kraju.

Trzech Arabów zostało zabitych, reszta rozproszona uciekła spowrotem do Syrii.

JEROZOLIMA, 5.1. Władze mandatowe chwyciły się nowego środka **dla rychlejszego stłumienia zbrojnego oporu Arabów:**

wymaga się mianowicie od wybitniejszych obywateli miasteczek i wsi, by spowodowali powrót względnie wskazali miejsce pobytu nieobecnych mieszkańców, posądzanych o czynny udział w oddziałach partyzanckich.

Niewykonanie rozkazu grozi konfiskatą mienia, a nawet oddaniem pod sąd wojenny pod zarzutem sprzyjania powstańcom.

Sabotaż, czy przypadek?

LONDYN, 5. 1. Z Portsmouth donoszą, iż w ub. niedzielę wybuchł pożar na pokładzie krążownika „Brimingham". Płomienie, ugaszone szybko przez załogę, wyrządziły nieznaczne tylko szkody.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona.

„Brimingham" jest jednym z nowszych okrętów, oddanych niedawno do użytku, który miał niebawem odpłynąć na wody chińskie. Nie sądzą tu, by ostatni wypadek mógł spowodować jakiekolwiek zmiany w programie podróży tego okrętu

Nominacja czterech
WOJEWODÓW.

WARSZAWA, 5.1. Pan Prezydent RP. mianował pp. Jerzego Trammecourta wojewodą lubelskim, Tomasza Maliekiego — wojewodą tarnopolskim, Henryka Ostaszewskiego — wojewodą białostockim oraz Józefa Tymińskiego — wojewodą krakowskim.

Nowomianowani wojewodowie pełnili dotychczas w charakterze wicewojewodów obowiązki wojewodów na terenie swoich województw.

W związku z tymi nominacjami prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 5 stycznia br. wymienionych wojewodów

Nowy napad Maruszeczki
pod Tarnopolem

WARSZAWA, 5. 1. Zaalarmowano wczoraj Centralę Główną służby śledczej o wpadnięciu na trop ściganego bezskutecznie zbója Maruszczaki

Grasuje on obecnie w woj. tarnopolskim.

Ubiegłej nocy do wsi Dębie wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów. Przewodził im młody dwudziestoletni przystojnie ubrany człowiek o czerwonej twarzy. Dokonał on napadu na młyn miejscowy i po sterroryzowaniu młynarza oraz jego rodziny, zrabował 1000 zł., zegarek złoty i różne kosztowności.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg.

Zarządzono obławę w okolicy i delegowano do udziału w niej wyżesze go oficera służby śledczej z Warszawy

Wyszedł z fabryki wesoły i uśmiechnięty

Co mówi szef o trucicielu rodz'ny Lukasiku

Sprawa ponurej zbrodni chemika mydlarskiego 50-letniego Karola Lukasika, który jak już podawaliśmy zatrudniony był w fabryce mydła Lustiga w Będzinie (ul. Kościuszki) nie przestaje interesować opinii publicznej. Na ustach niemal wszystkich są pytania:

co było przyczyną, że Lukasik dopuścił się masowej zbrodni — zatrucia całej swej rodziny: matki staruszki, żony i dwojga dzieci (syna i córki) oraz jakiej w tym celu użył trucizny.

Pomimo przeprowadzonych szczegółowych dochodzeń policyjnych — **przyczyna dokonania zbrodni nie została dotychczas ustalona są tylko przypuszczenia.**

O ile zaś chodzi o truciznę to jej składniki zostały już przez lekarzy zbadane i ustalone w czasie sekcji zwłok, która odbyła się onegdaj w godzinach popołudniowych.

Współpracownik naszej redakcji miał możność rozmawiać z p. Lustigiem, bezpośrednim szefem Lukasika. P. Lustig wydał Lukasikowi opinię dobrą.

Mówił, że był dobrym chemikiem i w pracy nadzwyczaj obowiązkowym.

Jeszcze 31 grudnia, a więc dzień przed swoją śmiercią był w fabryce i sporządził remanent. Gdy po pracy wychodził z fabryki był wesoły i uśmiechnięty, żegnał się kolejno ze wszystkimi a **robotnikom dał 5 zł. na wódkę dorzucając przy tym: „Wypijcie na pomyślność Nowego Roku".**

W rozmowie z p. Lustigiem dowiedzieliśmy się, że Lukasik był Niemcem. Mową polską nie lubiał się posługiwać. Dzieci posyłał do szkoły niemieckiej w Chorzowie. Ale i do Berlina nie chciał się na stałe przeprowadzić.

W fabryce w Będzinie pracował półtora roku. W tym czasie wyjechał na posadę do Austrii, lecz **po dwu miesięcznym pobycie kazano mu stamtąd wyjechać, jako cudzoziemcowi.**

Lustig kończąc rozmowę oświadczył, że znał dobrze charakter Lukasika i nigdyby nie powiedział, że ten człowiek może być zdolnym do popełnienia takiej strasznej zbrodni.

Z NOTATNIKA

Niezwykła korespondencja

Do Sejmu w Warszawie wpłynął ostatnio list, adresowany do posła Juliusza Dudzińskiego. Koperta pomiętoszona i brudna, nosiła stempel pocztowy z Krakowa. List skierowano do Gościeradza pod Bydgoszczą gdzie poseł Dudziński stale zamieszkuje.

Jak się okazało, list zawierał pogróżki od jakiegoś Żyda pod adresem posła Dudzińskiego i posła Bakona. Oto treść tego niezwykłego listu:

„Panie Pośle Dudziński!

Chcesz pogromu gospodarczego dla Żydów!

Żydzi najstarszy „wieczny naród". gdzie Jezus Chrystus był Żydem. Jego matka byli Żydami przeżyli wszystkich antysemitów, to ciebie z Bekonem przeżyją. — Ty będziesz prochem gnić w ziemi, a Żydzi zostaną Żydzi żyją w Polsce 1000 lat, są lepszymi Polakami, jak ty!

Ty i tak długo nie będziesz żył".

Bez komentarzy.

Kto wygrał na loterii?

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 nr. 164071.

Zł. 10.000 na n-ry: 47863 51421 85656 87341 114558 114539 124401 133936 163650 164731.

Zł. 5.000 — 11107 36558 107374 146910 172435.

Zł. 2.000 — 5730 6622 21075 27000 34877 65779 67950 93945 115952 118967 155768 176678.

827 902 43 64 6021 112 76 465 76 532 618 35 99 710 59 80 81 93 543 85 978 7091 117 92 87 645 8048 292 240 14 530 86 672 88 97 972 9043 81 81 94 105 31 350 504 641 817 919.

10005 40 65 118 310 36 70 487 542 47 695 775 11069 74 198 279 312 78 550 53 780 904 73 12014 233 561 610 774 956 13302 6 36 554 618 44 49 978 901 99 14009 76 102 54 296 352 957 15042 87 408 590 623 92 912 16001 108

Zł. 1.000 — 1329 3353 10156 19733 36306 38051 41710 51993 56000 57075 58497 62882 65611 70304 95196 105973 115950 126848 129118 132560 139008 144032 152180 178241.

Wygrane po 200 zł.

151 54 55 466 81 404 27 572 709 59 920 54 1061 136 354 91 96 427 569 802 3 35 960 2291 380 469 790 817 914 3213 27 438 500 54 64 604 709 66 820 916 4155 95 293 367 429 23 572 640 917 93 5093 125 63 267 99 419 40 44 537 90 34 45 335 468 988 17 1 62 495 522 62 495 522 62 723 841 912 43 49 18041 59 69 222 65 628 700 99 881 97 954 19000 66 191 254 336 78 471 809 4

201418 3 325 93 503 55 72 755 864 934 37 41 98 21334 50 407 836 48 79 22140 76 266 344 400 43 640 848 95 966 23192 231 343 802 96 24043 109 34 54 64 294 372 637 60 723 25127 831 34 811 26012 201 368 77 517 19 729 43 62 982 83 98 27090 168 422 623 28029 223 59 645 884 989 29452 549 854 60 72 952.

30063 150 259 342 496 515 931 31005 50 230 88 443 684 905 6 45 32039 169 97 310 63 476 570 740 93 944 33057 123 28 55 220 388 412 675 846 36 946 34008 9 91 916 36021 22 46 174 330 924 65 25 288 325 952 35042 251 466 85 801 37191 310 452 505 909

38211 19 331 32 407 540 712 57 990 49094 160 79 273 390 401 641 51 794 95 904 99.

40113 18 322 572 666 841 48 41003 302 25 625 785 891 94 42289 367 503 44 757 97 43191 375 720 94 937 988 44149 70 241 354 518 24 636 772 98 45101 467 591 959 46025 50 295 352 97 735 38 810 91 97 963 75 47278 770 936 48160 261 332 4043 10 86 531 88 628 29 43 723 58 85 45089 116 258 416 770 84 844 927

50312 63 605 15 817 28 953 99 51076 130 448 945 52127 208 25 318 56 474 769 77 844 84 53080 85 202 375 709 962 45098 307 98 447 525 26 57 77 81 638 855 62 908 55113 277 98 462 547 786 801 55 64 84 952 73 56111 63 97 98 320 654 760 911 87 57680 789 846 73 991 58025 30 107 233 43 458 593 704 46 850 54 924 39 59224 68 97 309 27 487 651 733 34 814 41.

Dalszy ciąg ciągnienia podamy jutro.

Przygotowania do lotu w stratosferę

Prace przygotowawcze do polskiego lotu stratosferycznego, choć aż termin lotu wyznaczony został dopiero w sierpniu 1938, są już w toku.

Już obecnie przygotowuje się tkaninę, z której będzie zrobiona powłoka stratostatu. Osnowę robi pod kierunkiem wybitnego fachowca w tej dziedzinie i niestrudzonego pioniera lotnictwa, mjr. inż. Stanisława Mazurka, wytwórnia wojskowa balonów i spadochronów w Legionowie.

Jak wiadomo, polskie płótno balonowe uznane zostało swego czasu przez prof. Piccarda jako najlepsze, bo najtrwalsze i najlżejsze. Tkanina będzie specjalnie gumowana.

Poza gondolą, zbudowaną z duraluminium, sprowadzonego z zagranicy, cały stratostat będzie wykonany z krajowych materiałów, rękami polskiego robotnika pod kierunkiem polskich inżynierów.

Stratostat według przewidywań i planów będzie mógł osiągnąć wysokość od 30 do 40 km.

Po locie Piccarda na wysokość 19.800 metrów, oraz Amerykanina Stevensa 22.066 m. (1935 r.) byłby to nowy rekord, naprawdę imponujący.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

1)

I.

Był wieczór tańcujący u Pawła Vitraca, malarza „światowego", jak go nazywały dzienniki, odkąd powodzenia wielkiego doznał powabny obraz jego, przedstawiający słynne wyścigi w Longchamps.

Ogromną pracownię na placu Pigalle, wspaniale przybraną na zabawę przepełniali goście obojga płci: sporo artystów, trochę literatów, gwiazdy opery, komedii i baletu, damy z wyższego półświatka, pełne pozorów przyzwoitości i mniej rażące na tym gruncie neutralnym, wreszcie kilka pań z prawdziwego wielkiego świata, które z ciekawości lub kaprysu, wystarawszy się o zaproszenia, przybyły w maskach na ten bal kostiumowy.

Vitrac przyjmowany był wszędzie i ludzie najlepiej położeni w świecie bywali u niego, ale nie wypierał się też dawnych kolegów, cieszących się mniejszymi względami fortuny. Wszyscy oni byli na balu i stanowili żywioł wesoły.

Przekonania naturalistyczne dozwolone były, jak i różne ekscentryczne koncepty; nie idzie za tym, ażeby wymagano dziwacznych kostiumów; uchodziło zupełnie domino zwykłe dla kobiet, a płaszcz wenecki dla mężczyzn

Dwaj młodzi ludzie, przyjaciele bliscy — sekretarz w ministerium spraw zagranicznych i oficer, wykładający w szkole wojskowej — poprzestali też bardzo rozumnie na takim przebraniu, polegającym na przypięciu do tużurka czarnego małej pelerynki z podszewką ponsową, zarzucona na ramieniu, jak u dawnych opatów.

Kostium ten uwolnił ich od brania udziału w wybrykach płaskich przeróżnych masek, a nie przeszkadzał im tańczyć walca według upodobania.

Znajdowali się tu jednak nie we właściwej sobie sferze i mogliby powiedzieć, jak niegdyś doża Genui w pałacu wersalskim:

„Mnie najbardziej to dziwi, że tu jestem".

Jednakowoż przyszli tu jedni z pierwszych, a o godzinie drugiej nie myśleli nawet jeszcze o odejściu.

Siedząc na uboczu, a nie będąc ponurymi filozofami, ani sceptykami zniechęconymi, bawili się wesołością innych.

Kapitan Jakób Cavaroc z 9 pułku huzarów, wysoki brunet, nie był skłonny do zarażenia się melancholią, a Julian de Joinville, jakkolwiek usposobienia tkliwszego, nie miał też wcale pociągu do smutku.

— Pan Vitrac — rzekł Cavaroc — jest prawdziwym dzieckiem szczęścia. Kobiety go sobie wyrywają, zarabia po sto tysięcy franków rocznie, farbami mażąc płótno, nagrodą odznaczony będzie na przyszłej wystawie, a co największa... ma talent. Oto, co się nazywa być człowiekiem szczęśliwym.

— Czy tak pewny jesteś, że on całkiem szczęśliwy? — zapytał Joinville z uśmiechem.

— No, nie, bo czyż takich rzeczy można być kiedy pewnym... ale czy masz powody sądzić przeciwnie?

— Kocha się... a to wystarcza już, aby szczęście jego nie było bez chmurki.

— A! kocha się! Nie byłbym przypuszczał. I w kim?

— Kobiety tej nie znasz.

— A ona go nie chce. To mnie dziwi.

— Nie powiedziałem, że go nie chce.

— To co innego. One wszystkie za nim przepadają. Czy ona jest tutaj na wieczorze?

— Nie, i to go martwi.

— Ani znać po nim. Tylko co tańczył ostatni kontredans na czworakach, a diabeł wie, skąd wziął ten kostium, w który się ubrał.

— Mój drogi, malarze mają wszelką łatwość przebierania się zabawnie. W pracowniach ich znajdziesz wszelkie stroje, począwszy od japońskich materii, jedwabiów schodnich, a skończywszy na ubiorach kacyków z piór. Vitrac występuje jako obdartus z czasów Ludwika XV.

— Szczególny pomysł.

— A tak. Vitrac wziął ze swej garderoby ubiór margrabiego, z czasów dawnego rządu... ubiór aksamitny, który pociął nożyczkami, prześliczne kamaszki, które podarł i wspaniałe pończochy jedwabne, które podziurawił. Oryginalny koncept ten kosztuje go co najmniej pięćdziesiąt luidorów, ale dość on bogaty, ażeby sobie mógł pozwolić na taką fantazję.

— Czy on także zapłacił za przebranie tej wysokiej dziewczyny w sukni przetykanej złotem, a również rozlatującej się w kawałki? Możnaby pomyśleć, że sobie dali słowo nosić się w łachmanach.

d. c. n.

Do czego dąży premier Goga?

Nie pragnie zostać dyktatorem.

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że premier Goga udzielił wywiadu przedstawicielowi tej agencji, w którym energicznie zaprzecza nieprawdziwym i tendencyjnym wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej w związku z objęciem władzy przez partię narodowo-chrześcijańską.

Za granicą — mówił premier Goga — twierdzono, że pragniemy wprowadzić dyktaturę.

Jest to całkowicie zmyślone. Rząd pracować będzie ściśle w ramach konstytucji, rozwiążemy prawdopodobnie izby, które nie będą w stanie wyłonić większości rządowej i przeprowadzimy nowe wybory. Odwołamy się do narodu, który będzie się mógł swobodnie wypowiedzieć.

W sprawie zawieszenia szeregu dzienników, prem. Goga oświadczył, że

zarządzenie to nie mogłoby być wydane na Zachodzie, gdzie prasa rzeczywiście reprezentuje opinię autochtonów,

jednak w życiu państwa młodego, w kraju, gdzie wielkie było przenikanie wpływów nieprzystosowanych i obcych, opinia publiczna winna być kształtowana w duchu narodowym. Powiedzieliśmy sobie otwarcie, że

prasa rumuńska winna być redagowana przez Rumunów.

W ten sposób damy Europie rzeczywistą gwarancję pokoju, gwarancję, która wynika z głębokich uczuć nas ludności.

Zarządzenie w stosunku do prasy, jak i szereg innych zarządzeń podobnej natury, nie oznacza bynajmniej jakiejkolwiek bądź akcji zaczepnej, przeciwnie — wszystkie te zarządzenia były aktami obrony narodowej.

Mówiąc o rumuńskiej polityce zagranicznej, premier oświadczył, że **rząd podtrzyma swe dotychczasowe sojusze** i pragnie rozszerzyć koło zaprzyjaźnionych z Rumunią państw na państwa, w których panuje porządek i postęp, oraz zamierza utrzymać pokojowe stosunki z całym światem.

Pamiętaj o bezrobotnych!



Na froncie politycznym

POGŁOSKI O WOJEWÓDZTWIE W PIOTRKOWIE.

Pojawiły się pogłoski o utworzeniu w Piotrkowie Trybunalskim nowego urzędu wojewódzkiego. Miałoby to łączność z utworzeniem Centralnego Okręgu Przemysłowego. Pogłoski te są silnie lansowane na terenie Piotrkowa i ludność żyje pod ich wrażeniem.

W interesie publicznym czynniki miarodajne winny zabrać w tej sprawie głos i jeśli pogłoska nie odpowiada prawdzie (co jest najprawdopodobniejsze) — zdementować ją.

WIEJSKA SEKCJA STRONNICTWA NARODOWEGO

Stronnictwo Narodowe organizuje ostatnio w kilku województwach kursy polityczne dla działaczy wiejskich. Świadczyłoby to o przygotowanej ekspansji Stronnictwa Narodowego na wieś tym bardziej, że stosunki Str. N. ze Stronnictwem Ludowym nie są ostatnio w terenie najlepsze.

ZJAZD DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH W LUBLINIE

W połowie stycznia odbyć się ma w Lublinie zjazd działaczy robotniczych (P.P.S.) z terenu całego województwa lubelskiego. Reprezentowane mają być wszystkie powiaty i ośrodki robotnicze. W naradach tych ma podobno wziąć udział około 100 osób.

MŁODA POLSKA WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Agencja „Kabel" informuje, iż w najbliższych tygodniach po ukończeniu kursu działaczy wiejskich ZMP, który rozpocznie się 10 stycznia, zorganizowany będzie w Warszawie ogólnopolski kurs działaczy Młodej Polski, pracujących na terenach robotniczych.

Koła Sekcji Robotn. ZMP. mają być podobno organizowane według podziału terytorialnego, a według miejsca prac jako t. zw. Koła Fabryczne ZMP.

CZY UNIWERSYTETY LUDOWE SIĘ POROZUMIĄ?

Agencja „Kabel" informuje: Swego czasu podnoszona już była myśl zwołania wspólnej konferencji dyrektorów wszystkich Uniwersytetów Ludowych których mamy w Polsce kilkanaście. Konferencja ta nie doszła jednak do skutku.

Dowiadujemy się, że obecnie z inicjatywą tą ma wystąpić Tow. „Przewodnik Wiejski", które prowadzi kilka Uniw. Lud.

Chodzi tu jedynie o przedyskutowanie ogólnych zasad wychowawczych i metod pracy.

Sensacyjny wąż polityczny.

Tryumfy służebnej plotki.

W jednym z poważnych dzienników — broń Boże nie brukowym — a przeciwnie nawet półoficjalnym, czytamy w ostatnim tygodniu b. ciekawy, duży artykuł p. t. „Niezwykłe zdarzenie. Jadowity wąż stając w obronie swej pani". No i dalej następuje taka mniej więcej opowiastka: Pewna bogata Angielka „złapała" (a jakże) młodą kobrę i przyniosła ją sobie do mieszkanka. Dodać trzeba, że kobra należy do niezwykle jadowitych i niebezpiecznych węży. Rok rocznie giną tysiące Hindusów od ukąszeń tego węża. No ale Angielka to nie Hindus przecie... Wąż - dżentelmen „przywiązał się" do swojej paniusi z rączki jadał (ale co?) ba, nawet w nocy sypiał ze swoją panią. A gdy pewnego razu zakradł się do sypialni owej damy złodziej, wąż spełnił rolę cerbera i po prostu zagryzł przestępcę, aby potym znów wrócić do łóżeczka i kontynuować smaczny sen.

No i jakże tu można narzekać, że w okresie świątecznym nie było sensacyj.

Wprawdzie na żadnym jeziorze nie zauważono węża - potwora (prawdopodobnie dlatego, że jeziora zamarzły) ale zato jest wąż - bohater w sypialni pięknej Angielki.

Podobnie jest dziś i w polityce. Wprawdzie wszyscy politycy jak mogli świętowali, ale to nie przeszkadzało, aby „wszechwiedzący" dziennikarz nie wyszukał jakiegoś sensacyjnego „węża" politycznego. Do tego wystarczy tylko fantazja, a ta cnota jest u nas dość obfita. To też w okresie ostatniego tygodnia mieliśmy poddostatkiem „sensacyj" politycznych.

Służebna plotka święciła swe triumfy.

Dla przykładu:

Rozgłoszono nam, że w dniu 15 stycznia odbędzie się zjazd rektorów. Nad czym będzie radził? Wiad mo. Antysemici będą się kłócić z filosemitami. Może nawet dojdzie do blokady jednej „grupy" ezgiodnych profesorów przeciw drugiej. Ale to za mało. Mają być wnioski i rezolucje w sprawie stworzenia specjalnych akademij dla polskich Żydów i t. d. — Za parę dni po tych harcach „złośliwy" komunikat urzędowy obwieszcza, że

w ogóle nikt o konferencji rektorów nie myślał i taka się obecnie nie odbędzie.

W ten sam prawie dzień „dobrze poinformowani" puszczają rakietę: Front Młodych. Któż do niego będzie należał? Ano wszyscy. Ile wlezie. Lewica, prawica, centrum, grupy, odłamy, frondy, sympatycy, zwolennicy i w ogóle... Ci już przystąpili, tamci dopiero na konferencyjki tym bocznym wejściem „od kuchni" latają... Ten „na swoją" rękę, tamten „w porozumieniu" działa, słowem — słuchaj Narodzie — Front się tworzy..

A tu znowu jak na złość, ci, co po nazwisku zostali wymienieni, prostują i powiadają: bujda. No i wierz tu teraz człowieku, jest „front", czy go nie ma?

Stronnictwu Pracy też dostał się gwiazdkowy prezent.

Nawet dość logicznie spreparowany. Bo patrzcie państwo:

Jest Stronnictwo Pracy?

Jest.

Są w Polsce dwaj emerytowani generałowie Hallerowie?

Są.

Skoro są, to pewno będą braćmi. Czyż nie logiczny wniosek? No a w rodzinie, wiadomo, zawsze kłócić się wypada. To jest przyjęte. Z tego jaki wniosek?

Że w Stronnictwie Pracy jeden Haller przygotowuje frondę przeciw temu drugiemu.

Tak, moi państwo. Stanisław zorganizował przeciw Józefowi całą „grupę" generalską — jak się dowiadujemy...

Wszystko już było w porządeczku grupy były, fronda była i rozłam się szykował, a tu masz,

Stanisław Haller ogłasza, że... nigdy do Str. Pracy nie należał.

Albo z tym połączeniem PPS z ZZZ. Już, już — jak donosi „ten czy ów — sprawa jest na warsztacie", „zdrowa konsolidacja" lewicy dokonana i nie potrzebnie p. Szurig ogłosił, że z nikim nie pertraktował, no i PPS ze swojej strony też podobno nie ma ochoty.

Tych dobrych kawałów było w ostatnim tygodniu daleko więcej, ale po co je przytaczać? Trudno, ogórki świąteczne. Jak nie można zwykłych ale prawdziwych śledzi łowić, to trzeba szukać choćby fikcyjnego potwora morskiego, czy hinduskiego węża. Bo to w razie „wsypy" trudniej sprawdzić, kto go złapał, gdzie, kiedy itd.

Przepraszamy w końcu czytelników, żeśmy dziś tak tę plotkę uczcili. Bądźmy jednak sprawiedliwi, każdy ma swoje prawa. A ponieważ nikt inny, a ona królowała w okresie świątecznym, należało jej słów parę poświęcić.

Najbliższe tygodnie prawdopodobnie ją zdetronizują, bo wejdziemy w styczniu w okres ożywienia politycznego i... będzie o czym pisać.

Herody idą...

Za kolendę dziękujemy...

Nie wszystkie drzwi otwarte nawet dla anioła.

Bywało — śnieg prószył, czepiając się czarnych patyków przydrożnych drzewek; choinki za oknami wyglądały z za firanek ciekawie — tęskniąc do powietrza i lasu; bywało — jak się to mówi — rozmaicie.

Do nas herody przychodziły co roku w święto Trzech Króli przedstawiać. Dokazywały owe rybałty ucieszne śmiejąc się i dzwoniąc, nawet przed poważnymi kolendami nie mając należytego szacunku. Nawet — mój Boże — gdy śmierć w okropnie realistyczny sposób ścinała grzeszną głowę Heroda — nie potrafiło bractwo zdobyć się na chwilę powagi i należnego śmierci — skupienia. Taki to już naród był. Zapłatę ze śmiechem przyjmowali, kpili ze słuchaczy i z siebie, hałaśliwi, rozhukani, lecz jakże mimo wszystko, sympatyczni.

Teraz herodów na ulicy rzadko spotkać. Wyśmiani, zapomniani, przepędzeni na przedmieścia wędrują z kolędą po szarych domach niosąc żywą — niezmiernie naiwnie przedstawioną — historię.

Idę tam, by ich raz jeszcze posłuchać i obejrzeć, by zdumieć się ich bezkompromisowym realizmem.

Anioł miał długie rude warkocze i bardzo się bał, by mu jaki pędrak, których wokół z przyśmiechami pełno się kręciło, nie popsuł misternie sklejonych przez matkę papierowych skrzydełek. Bo właśnie jego to, jako najmniejszego z zespołu obierali sobie żartownisie za przedmiot kpin i nie wyszukanych kawałów i dopiero (o ironio!) diabeł siarczyście czarny i z rogami, lecz o tkliwym sercu, przychodził mu z pomocą, odganiając daleko pobrzękiem wideł i łańcuchów rozochoconą i nie szanującą świętości dziatwę.

Udiekają szkraby z piskiem zamykając aż w przestrachu oczy i wciskając głowy w wieszakowato cienkie ramiona, by po chwili — z wrodzoną sobie przekorą — powrócić do zmaltretowanego anioła ze srebrzystym dzwonkiem w zgrabiałej dłoni.

Wraz z piskiem pętactwa, wraz z dzwonkiem anioła (męczennika), wraz z pobrzękiem diabelskich akcesorii, wraz z wyciem zrozpaczonego psa, bolejącego nad ludzkimi szaleństwami rozlega się radosna wieść po przedmieściu:

— Herody idą!...

Siarczyści, kolorowi bajecznie, przypadkowo, aż do bólu kolorowi, mienią się w świetle rzadko ustawionych lamp w śniegu, dumni zwycięzcy, że to oni są tych mroźnych wieczorów panami, że o nikim jak tylko o nich w sklepiku, w maglu, na podwórku i poddaszu...

Więc zadzierają chłopaki dumnie głowy i tylko łypią ukradkiem ślepiami za dziewczynami, co ich jeszcze nigdy w tak wspaniałych strojach nie widziały.

Więc z brzękiem i hukiem, śmiało a hałaśliwie pchają się do izdebki wyśpiewując dziarską kolendę.

A dzieciaki myk wszystkie pod łóżka, głęboko w najciemniejszy kąt, byleby jak najdalej od tego strasznego diabła co tylko rogi mignęły przez wpółotwarte drzwi. Dopiero na prośby matki, (wyjdźcie dzieci bo to tylko granie takie) — i na spokojne zapewnienie ojca, że ich przecie nikomu nie odda, wypełzają chyłkiem, podejrzliwie i zaraz — hop! — za matczyną kieckę...

A tu już najśmielszy z nich Felek — marszałek, po krótkim przedstawieniu się, prosi o krzesło dla króla, który jest wielce sfatygowany. Jakoż zapomniało dzielne i wąsate królisko o naukach wytrawnego reżysera i palnął po swojemu uproszczoną etymologicznie rekomendację:

— Jam jest król Heród siedzący na tronie mam złote berbo i złotą koronę

Po tym krótkim powiadomieniu z kim słuchacze mają przyjemność za czyna swe krwawe, pełne tyranii, autokratyczne rządy. Okropny człowiek. Z ulgą i satysfakcją przygląda my się, jak śmierć ścina mu głowę, a diabeł z radosnym skowytem zabiera jego duszę. I gdyby nie ucieszne kuplety Żyda, byłoby bardzo smutno. Inna rzecz, co tego biednego Żyda to kosztowało zdrowia...

Zaplątany w pożegnalną piosenkę: „Za kolendę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzemy"... i w stłoczonych w sieni „artystów" pytam delikatnie kostycznej śmierci.

— Kto was tego wszystkiego nauczył?

— A nikt — odpowiada śmierć — My sami. Jest taka książka jak grać herodów... No i widziało się przecie samemu jak przedstawiają.

— A czemu nie idziecie do bogatszych domów, do śródmieścia?

— Ee... — macha smutnie kosą śmierć — gdzie nam do bogatych domów! Nie wpuszczą. —Panstwa nie ma nigdy w domu. Dzieci małe — przestrasza się... Podłoga zabrudzi się..

Śmierć posępnie kreśli jakieś znaki po śniegu.

Może pisze wyrok na tych co zagubili tradycję w trosce o wyfrotowany parkiet?

Witold Majchrowski.

Mędrcy świata

(Z cyklu: Prawdy współczesnej).

Na wschód czy północ, zachód czy południe,
W nizinach ludzkich, czy u samej głowy,
Wspaniałość ducha najwyraźniej chudnie,
I umysł mędrców świata jest jałowy.

Złota już nie ma, sztuczne robić trud no,
I złote myśli coraz mniej obfite;
Kiesy jak dusze przeraźliwie chudną,
Więc złote serca także już przeżytek.
Myrrha — egzotyzm, lecz cwaniaki świata,

By nie wpaść nagle w niewygodne sidła,
Gdy nimi władca współczesny pomiata,
Zawsze przy sobie mają garść kadzidła.

Złoto, bogactwo — to dziś już mniej znaczy,
Mądrość prawdziwa raczej w życiu wadzi,
Kto więc żyć pragnie, niechaj dobrze baczy,
By najmniej myślał, a najwięcej kadził.

Ko - Stek.

Z obrad właścicieli nieruchomości

gminy Olkusko-Siewierskiej

Onegdaj w sali Związku Strzeleckiego w Strzemieszycach odbyło się przy udziale około 400 osób, zebranie ogólne właścicieli nieruchomości z terenu gminy olkusko - siewierskiej.

Zebraniu przewodniczył prezes polskiego związku właścicieli nieruchomości w Strzemieszycach p. Józef Góreczny. Poszczególne referaty wygłosili pp.: Franciszek Gwiazda „Sprawy podatkowe i ich wymiar i znaczenie organizacji w życiu społecznym", p. Julian Bączkowski „Udział właścicieli nieruchomości w życiu gromady i gminy". p. Józef Góreczny „Pomoc zimowa dla bezrobotnych" oraz p. Józef Figiel „Wynajmowanie mieszkań lokatorom".

Po ożywionej dyskusji w której zabierało głos wielu mówców, uchwalono rezolucję, w której przeciwstawiają się nakładaniu nowych obciążeń podatkowych.

Co jest powodem nudy

w małżeństwie

Zagadnieniu temu poświęcił szereg interesujących uwag znakomity pisarz francuski. Andre Maurois. Najistotniejszy powód widzi on w tem, że ludzie dotychczas nie nauczyli się traktować małżeństwa poważnie. Narzeczeni opierają przewidywania swego szczęśliwego pożycia na wszystkiem ,na kalkulacji ,upodobaniach ,opinii osób trzecich ,na pozorach wreszcie ,ale najmniej zwracają uwagi na różnicę swych charakterów, i zainteresowań.

Niektórzy zwracają uwagę tylko na powierzchowność, inni na pieniądze. Ale piękność i pieniądze mogą przeminąć pod czas gdy egoistyczny charakter, przykre usposobienie, lekkomyślny pogląd na życie, brak taktu, nerwowość pozostają, czyniąc pożycie niemożliwem.

Często wzajemne zobowiązanie małżonków, bywa skutkiem beztroskiej szczodrobliwości w pierwszym okresie pożycia: zbytnie szafowanie wypowiadaniem wszystkich swych myśli i poglądów, wymiana wspomnień i zwierzeń oto nagle stwierdzają, że już właściwie nie mają sobie nic do powiedzenia.

Wśród inflacji słów, zdewaluowało się uczucie.

W Miechowie spłonęły magazyny zbożowe

Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł w nocy na 4 bm. pożar w magazynach Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Miechowie, znajdujących się na terenie st. Miechów.

Ogień strawił zboże, nawozy sztuczne i części maszyn rolniczych. Straty sięgają 25 tys. zł. Miejscowe władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.

DRZAZGI.

Drogi w Zagłębiu

We wczorajszym odczycie radiowym o Centralnym Okręgu Przemysłowym prezydent m. Sosnowca p. J. Kaczkowski zakomunikował, że na ostatnim posiedzeniu kieleckiej Rady wojewódzkiej naczelnik inż. Gajkiewicz zapowiedział, że droga z Częstochowy do Będzina będzie w roku 1938 wykończona.

W dyskusji poruszono pilną potrzebę budowy linii kolejowej, łączącej Zagłębie z Pilicą, Kozłowem i Staszowem.

W reportażu z Pilicy, gdzie panuje bezrobocie i nędza właśnie wskutek braku kolei zwracaliśmy uwagę jak bardzo jest tam ona potrzebna.

Na posiedzeniu kieleckiej Rady wojewódzkiej według relacji prez. Kaczkowskiego mówiono też o dalszych pracach, związanych z regulacją Przemszy i Wisły jako najtańszej drogi dowozu węgla do Okręgu Centralnego, a w związku z tym i o potrzebie budowy portu węglowego na Przemszy w Modrzejowie.

Co do nowego podziału administracyjnego województwa poseł Sowiński wypowiedział się przeciw odłączeniu Częstochowy od Zagłębia, z którym Częstochowa jest organicznie związana.

—oOo—

Przy głośniku

OPERETKA STRAUSSA „FANNY ELSSLER".

Dziś o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio operetkę Jana Straussa pt. „Fanny Elssler" w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją M. Górskiego oraz solistów.

„Fanny Elssler" była w stuleciu ubiegłym słynną na cały świat tancerką, uwielbianą w Europie, w Ameryce nazwaną „królową Fanny I", przez oxfordzki uniwersytet mianowaną „doktorem sztuki tanecznej". Jedną nóżką tańcząc, drugą stojąc w polityce, odgrywała ważną rolę w dyplomacji austriacko francuskiej. Dzieje tej tancerki użył Jan Strauss jako temat do swej operetki pt. „Tancerka Fanny Elssler", łącząc prawdę historyczną ze swobodą poetycką.

„Książę i żebrak"

w-g Marka Twaina

W KINIE „PATRIA".

Należy to powiedzieć zwyczajnie i poprostu: „Książę żebrak" to jeden z największych obrazów jakie wyprodukowano od lat. Jest to doskonałe widowisko na olbrzymią skalę, a każdy akt tego dwugodzinnego przedstawienia jest sensacją. Wybitnie frapująca treść, świetna, znakomita obsada, realizacja na gigantyczną skalę, kipiąca w każdym momencie akcją oto co czyni z „Księcia i żebraka" wysuwające się na czoło, najpiękniejsze dzieło sztuki kinematograficznej.

Errol Flynn gra rolę śmiałego młodego rycerza awanturnika, który pokija wrogów w ekscytującej walce zarówno pięścią, jak i szpadą. Takim najbardziej lubi go publiczność! Dwunastoletni bliźniacy Mauch w tytułowych rolach księcia i żebraka, którzy zamieniają się miejscami dzięki kaprysowi losu, są absolutnie sensacyjni. Obok Flynna objęli oni największe i najpoważniejsze role filmu. Są oni tak do siebie podobni, że nikt nie potrafi ich odróżnić.

Najwspanialsza część filmu to sceny koronacji, które są zrealizowane monumentalnie z udziałem tysięcy ludzi wyposażone w gigantyczne dekoracje.

Nie mamy potrzeby podawać treści tego filmu, gdyż wszyscy czytali cudowną powieść Marka Twaina.

„Książę i żebrak" jest tak piękny, że przejdzie na pierwszym miejscu do historii sztuki kinematograficznej, stając przed takimi obrazami jak „Ben Hur", „Dziesięcioro przykazań", „Sen nocy letniej" i inn.

Zbrodnia wykryta po 10 latach

Zawodowy włamywacz kilkakrotnym mordercą

Nieudała ucieczka opryszka przed przesłuchaniem u sędziego śledczego

Policja sosnowiecka ujęła jednego ze sprawców głośnych napadów rabunkowych dokonanych w Zagłębiu Dąbrowskim przed blisko 10 laty.

W lutym 1928 r. duże wrażenie wywołała w Zagłębiu wiadomość o zuchwałym włamaniu do biura kopalni „Jerzy" w Niwce.

Złoczyńcy skradli wówczas zgórą 3000 zł., a zauważeni przez stróża kopalnianego Karola Kajzera zabili go i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja rozpoczęła drobiazgowe śledztwo. Przesłuchano wiele osób, ale na ślad zbrodniarzy nie natrafiono.

W 1929 r. w kwietniu w podobnych okolicznościach dokonano włamania do biur firmy Uhlen w Sosnowcu.

Włamywacze rozpruli kasę, ale nic nie zrabowali, gdyż zostali spłoszeni. Uciekając zabili stróża tej firmy Wincentego Bednarza.

I w tym wypadku śledztwo policyjne utknęło na martwym punkcie.

Dopiero w styczniu br. policja w Sosnowcu otrzymała informację, **że jednym ze sprawców obu zbrodniczych napadów rabunkowych jest Donat Gola, zamieszkały w dzielnicy Sielce w Sosnowcu.**

Został on przez policję zatrzymany i odprowadzony do sędziego śledczego w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego.

Przed przesłuchaniem Gola oświadczył że będzie o wszystkiem zeznawał o ile zostaną mu zdjęte kajdanki.

Gdy to uczyniono opryszek niespodziewanie rzucił się do drzwi i począł uciekać. Eskortujący policjant po kilkakrotnym wezwaniu do zatrzymania się począł strzelać z rewolweru, raniąc Golę w prawą nogę.

Ranny został zatrzymany i pod eskortą przewieziony do szpitala.

Gola dopiero w grudniu ub. roku opuścił więzienie, gdzie przesiedział 8 lat za zamordowanie niejakiego Falfusa z Sosnowca.

Ponadto, jak się dowiadujemy istnieje podejrzenie, **iż Gola zamordował swego brata oraz był sprawcę śmierci swej matki — staruszki, którą miał kopnąć w brzuch w czasie kłótni.**

Wiadomość o wykryciu sprawcy zbrodni z przed 10 laty wywołała w Zagłębiu duże wrażenia.

Dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie prowadzone jest nadal.

Ks. Bol. Pienikowski
HONOROWYM OBYWATELEM CZELADZI.

Dnia 12 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Porządek obrad obejmuje jedną sprawę, a mianowicie nadanie ks. prałatowi Bolesławowi Pieńkowskiemu obecnie proboszczowi w Siemoni — obywatelstwa honorowego m. Czeladzi.

Ks. prałat Pieńkowski był inicjatorem budowy pięknego kościoła w Czeladzi 1905 roku, budowy gmachu szkolnego przy ul. Będzińskiej. Był on również założycielem polskiej macierzy szkolnej i ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi.

—oOo—

Obława policyjna
W ZAGŁĘBIU.

W związku ostatnimi kradzieżami sklepowymi i mieszkaniowymi w Zagłębiu policja przeprowadziła obławę w całym powiecie będzińskim.

Zatrzymano 20 osób, w tym dwie osoby poszukiwane przez władze.

——xx——

Zawód miłosny
POWODEM SAMOBÓJSTWA.

22-letnia Helena Pańtówna z Ząbkowic usiłowała otruć się esencją octowa. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

—oOo—

Nagły zgon
KOLEJARZA W MACZKACH.

Służba konduktorska w chwili, kiedy pociąg towarowy znalazł się na st. Maczki, zauważyła nieobecność jednego z hamulcowych. Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono hamulcowego Stefana Nawrota, siedzącego na ławce w brankardzie, t.j. wagonie służbowym. Kiedy jeden z kolejarzy, sądząc, że Nawrot śpi, trącił go w ramię, ciało osunęło się na ziemię. Okazało się, że Nawrot zmarł nagle na udar serca

Magazyn przemytu
wykryto w Będzinie

Będzińska straż graniczna wpadła na trop nowej szajki przemytniczej w Zagłębiu, trudniącej się na szeroką skalę przemytem różnych towarów z Niemiec.

Wykryto duży magazyn przemytu w mieszkaniu Leibusia Ferszta, zwanego powszechnie „Pipkiem" zam. przy ul. Zawodzie w Będzinie, u którego w czasie rewizji znaleziono bardzo sprytnie ukryte pod kredensem w podłodze: 47 talii kart do gry, większą ilość zapalniczek, zegary, rozpylacze, spinki, scyzoryki itp. towary.

Ferszt przy współudziale swej rodziny przemycone towary sprzedawał nietylko w Zagłębiu, ale i w różnych większych miastach Polski.

Ferszt zajmował się skupem przemytu hurtowo, bez względu na ilość dostarczanych mu towarów.

Oprócz hurtownika będzińskiego ujęto jeszcze dwóch przemytników.

Dalsze dochodzenia są w toku.

Wiadomości bieżące

Czwart. 6 Styczeń	Dziś: Trzech Króli Jutro: Lucjana Wschód słońca: 7,44 Zachód słońca: 15,39

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś po południu o godz. 16.30 — „Dom wariatów" arcyzabawna komedia w 3 aktach K. Laufsa. Ceny miejsc od 25 groszy do zł. 2,40.

Wieczorem o godz. 20,50 — wesoła, pełna śpiewu, tańca i dowcipów rewia w 2 częściach pt. „Z humorkiem" Ceny miejsc od 25 gr do zł. 2.40. W dni świąteczne kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

TEATR NA SATURNIE.

W piątek w sali domu ludowego odegrana zostanie, na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej komedia pt. „Dom wariatów". Początek o godz. 20.

——:0:——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Paramatta
PATRIA: Książę i żebrak
EDEN — Zaczęło się w pociągu

—

— **CZARNA KAWA.** Wydział okręgowy Organizacji Młodzieży Pracującej urządza w sobotę dn. 8 bm. czarną kawę-dancing w podziemiach Savoyu. Dochód przeznaczony na cele OMP.

— **OPŁATEK ABSOLWENTÓW INSTYTUTU KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO.** Koło absolwentów miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Chorzowie, oddział w Sosnowcu urządza w dniu 9 bm. o godz. 16 w sali Zw. pracown. przem. i handl. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. doroczny opłatek, połączony z podwieczorkiem i tańcami. Goście mile widziani.

— **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA.** W ub. miesiącu z mieszkania Aleksandry Skiby w Dąbrowie skradziono bieliznę i garderobę wartości 550 zł. Sprawcę tej kradzieży zatrzymano w osobie Henryka Turleja z Dąbrowy, od którego odebrano skradzione rzeczy.

— **BAL STRZELECKI.** Staraniem koła przyjaciół przy Związku Strzeleckim w Dąbrowie odbędzie się w salach resursy w Dąbrowie 5-ty tradycyjny bal strzelecki pod nazwą „Wielkie manewry zimowe" w dniu 8 bm. pod protektoratem starosty Boxy, pułkownika dypl. Gorczyńskiego i prezydenta I. Trzesimiecha. Osoby, które omyłkowo zostały pominięte przy rozsyłaniu zaproszeń, proszone są o zgłaszanie się po odbiór tychże do lokalu Związku Strzeleckiego w Dąbrowie przy ul. 3 Maja nr. 21 od godziny 19 do 20.30. Początek zabawy o godzinie 22-ej.

— **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykułem pt. „Nauczyciel znęcał się nad dziećmi" wyjaśniamy, że na rozprawie nie stwierdzono faktu znęcania się nad dziećmi, jedynie sąd uznał nauczyciela Włoska winnym przekroczenia władzy w jednym wypadku przez pobicie paskiem dwuch uczniów. Kara 6 miesięcy została p. Włoskowi zawieszona na dwa lata. Ponadto p. W. prosi nas o zaznaczenie iż sąd stwierdził, że pracował on w warunkach anormalnych.

— **ZEBRANIE MARYNARZY REZERWY.** Zarząd związku marynarzy rezerwy w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 9 bm. w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej nr. 9 odbędzie się plenarne zebranie o godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w II terminie. Jednocześnie zarząd oddziału prosi o przybycie i wpisanie się na członków związku dotychczas niezrzeszonych marynarzy rezerwy.

Mieszkaniec Sosnowca
BĘDZIE SIEDZIAŁ ZA PRZEMYT PIENIĘDZY

Z nakazu władz sądowo - śledczych aresztowano na granicy polsko - niemieckiej w Zbąszyniu, wysiedlonego z Rzeszy niemieckiej Nahuma Zelingera, mieszkańca Sosnowca. Zelinger skazany był za przemyt na trzy lata więzienia, ale przed wykonaniem wyroku zdołał zbiec do Niemiec. Tam pod zarzutem przestępstw walutowych otrzymał karę 2 i pół roku więzienia.

W ub. tygodniu po odbyciu kary, nakazano odstawić go pod eskortą do granicy. Na wiadomość o tym, Zelingera zatrzymano, celem wykonania ciążącego na nim wyroku.

— **MIŁA NIESPODZIANKA KARNAWAŁOWA.** Jak się dowiadujemy, urządza w dniu 8 stycznia t.r. podobnie jak w latach ubiegłych, Korporacja Akademic „Slensania" w Poznaniu swój doroczny bal w salach Domu Oświatowego TCL. w Katowicach na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą oraz na pomoc dla śląskiej młodzieży akademickiej.

Bale „Slensanii" cieszyły się dotąd zawsze szczególną sympatią w śląskich kołach towarzyskich, to też zwykle gromadziły elitę tutejszego towarzystwa. Również i tym razem do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry, zaś werwa i humor akademicki uczynią swoje, tak że przypuszczamy, że i tegoroczny bal będzie miał pełne powodzenie. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Bliższych informacyj udziela sekretariat balowy, Katowice, Plac Wolności 12, pokój 28. tel. 307—22.

——oOo——

Z OLKUSZA.

(o) **NOWY ZWIĄZEK ROBOTNICZY W SŁAWKOWIE.** W Sławkowie powstał oddział Zjednoczonego Związku Zawodowego (ZZZ), centrala którego znajduje się w Katowicach. Po omówieniu spraw organizacyjnych przez sekretarza okręgu z Sosnowca p. Braulińskiego, wybrano zarząd oddziału w osobach pp.: Mikołaja Asmana — przewodniczący, Eugeniusza Wilka — zastępca i skarbnik, Ludwika Celo — sekretarz. — Oprócz tego wybrano zastępców, delegatów i komisję rewizyjną.

(o) **POŻAR.** Onegdajszej nocy spłonęła stodoła Jana Wilka w Zamłyniu, gm. Minoga. W stodole spaliła się również pasza. Ogień powstał prawdopodobnie z zaprószenia przez samego gospodarza.

Przy manipulowaniu rewolwerem
ZRANIŁ DWIE OSOBY.

W czasie manipulowania rewolwerem nauczyciel szkoły powszechnej w Lgocie koło Wolbromia, L. spowodował wystrzał. Kula dziwnym zbiegiem okoliczności zraniła dwie osoby, znajdujące się obok, mianowicie muzykanta wiejskiego Czesława Szatana w nogę powyżej kolana przechodząc na wylot i 16-letnią Irenę Banyś dwukrotnie w ręce, które trzymała splecione razem. Pocisk przeszedł przez jedną dłoń i utkwił w drugiej, naruszając palce. Banysiównie kulę wyjęto w szpitalu olkuskim podczas operacji.

Rany Szatana, jak i Banysiówny nie należą do poważniejszych.

Chińczycy prą naprzód
i chcą zdobyć Czang-Czen

LONDYN, 4. i. Chińskie oddziały z Czang-Fa-Kwei posuwają się zwycięsko w silnym przeciwnatarciu, dążąc do odebrania Czang-Czeu.

Źródła chińskie podają, ze straze przednie tych oddziałów osiągają już dworzec kolejowy w Czang-Czeu. Japończycy, którzy zajmują Czang-Czeu mogą być niebawem całkowicie otoczeni przez Chińczyków.

Widelcem w teścia
O KAWAŁEK ŚLEDZIA.

W okresie świąt doszło w czasie obiadu do gwałtownej sprzeczki między mieszkim Piotrem Dziubą a zięciem jego Michałem Słobodzianem w Kołomyi. Szło o kawałek śledzia, który każdy z nich spożyć chciał. W czasie tej kłótni Słobodzian zadał swemu teściowi cios widelcem w głowę, wskutek czego starzec stracił przytomność i po dwuch dniach zmarł. Słobodzian będzie oskarżony o nieumyślne zabójstwo.

Nikt nie chce być
OPIEKUNEM KS. RADZIWIŁŁA.

Sąd w Ostrowie, wskutek sprzeciwu wniesionego przez ks. Michała Radziwiłła, nie zatwierdził wyznaczonego opiekuna w osobie b. ambasadora R. P. w Paryżu min. Chłapowskiego.

Sąd zaproponował objęcie tych czynności prezesowi Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu Józefowi Żychlinskiemu z Uzarezwa, który jednak nie przyjął tego urzędu.

Para małżeńska ofiarą
OHYDNEGO SKRYTOBÓJSTWA.

We wsi Młocice pod Warszawą dokonano w niedzielę wieczorem zagadkowej zbrodni, której ofiarą padli 40 letni Tomasz Wosiński i jego żona, Józefa.

W chwili, gdy małżonkowie siedzieli przy wieczerzy nieznany zbrodniarz strzelił przez okno raniąc śmiertelnie Wosińskiego.

Gdy żona jego pochyliła się nad konającym mężem padł drugi strzał, który trafił Wosińską w szyję.

W poniedziałek rano na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele policji śledczej. Pod zarzutem udziału w skrytobójczym morderstwie aresztowano mieszkańca wsi Młocice Bolesława Piotrowskiego który odgrażał się Wosińskim z powodu szeregu zatargów sąsiedzkich.

Szpilka nie człowiek
ginie nie wiadomo gdzie

Jaki los jest tych miliardów szpilek, które zostały rok rocznie fabrykowane we wszytkich krajach. Jedno z angielskich pism daje na pytanie to, krotką i zadziwiającą odpowiedź: Zostają zgubione.

Liczba fabrykowanych szpilek jest olbrzymia. W Anglii liczba rzucanych wciągu roku na rynki szpilek dochodzi do 54 milionów sztuk. Francja produkuje 20 milionów. Niemcy 10 milionów. Stanowi to razem pokaźną sumę 84 milionów szpilek. Gdyby ułożyć szpilki fabrykowane w ciągu jednego dnia jedna na drugą to pokryłyby one połowę drogi z Europy do Ameryki.

Produkcją kilku tygodni możnaby opasać całą kulę ziemską. Szpilki nie zużywają się, zostają one zgubione. Statystycy dowodzą, że w Europie ginie zupełnie ta sama liczba szpilek, jaka zostaje produkowana tj. 84 miliony. Gdy obliczymy ludność Europy na 240 milionów, okaże się, że każdy człowiek co trzeci dzień gubi szpilkę. Fabrykacja szpilek jest szybka i łatwa i nie zabraknie ich zapewne nigdy.

Odstąpił żonę za dług
Nieprzyzwoita tranzakcja.

Niezwykłą tranzakcję zawarto ostatnio pomiędzy dwoma zamożnymi żydowskimi przemysłowcami.

Znany w dzielnicy północnej właściciel składu włókienniczego Abram Winc znajdował się w stosunkach handlowych z łódzkim fabrykantem Robertem Daniłowiczem.

Ponieważ Winc był notorycznie zajęty w swym przedsiębiorstwie, zwykle wysyłał po towary do Łodzi swą młodą i urodziwą żonę panią Lolę. Wyprawy do Łodzi zdarzały się bardzo często i w tamtejszych żydowskich sferach kupieckich zaczęto sobie opowiadać o romansie pomiędzy p. Lolą a Daniłowiczem.

Kilka miesięcy temu Winc wpadł w wielkie tarapaty finansowe. Gdy wszyscy wierzyciele zaczęli nalegać o spłatę należności, jedynie Daniłowicz postępował łagodnie, choć należność jego wynosiła 180 tys. zł. i w dalszym ciągu bez zastrzeżeń przysyłał towary na kredyt.

Ostatnio Daniłowicz przyjechał do Warszawy i niespodziewanie zażądał stanowczo, by Winc wpłacił mu całą należność. Zagroził nawet skierowaniem sprawy do sądu.

Po dłuższych pertraktacjach zgodził się wreszcie całą należność darować pod warunkiem, że Winc odstąpi mu żonę.

Kupiec zgodził się i natychmiast wszczął kroki rozwodowe z panią Lolą. Rozwód przeprowadzono u rabina Poznera.

W najbliższych dniach ma się odbyć ślub Daniłowicza z piękną p. Lolą. Tranzakcja powyższa wywołała wśrod plutokracji żydowskiej wielką sensację. Po tranzakcji Winc popadł w rozstrój nerwowy graniczący z obłędem. Wyjechał z Warszawy do Śródborowa na kurację.

NASZE DZIECI.

— Mamo chcę ci opowiedzieć bajeczkę.
— Dobrze opowiedz kochanie.
— Ale ona jest krotka.
— Nie szkodzi wysłucham z przyjemnością.
— Słuchaj: był sobie ładny wazon i ja go stłukłem.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 6 stycznia.

8.00 Sygnał czasu 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Płyty! 13.50 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 Szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 13.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 17.00 O książce. 17.15 Polska Kapela Ludowa. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Płyty. 19.00 Program na jutro. 19.05 Audycja dla dzieci. 19.45 Wiadomości sportowe. 20.00 Tancerka Fanny Eisler operetka w 3 aktach. 21.50 Z mojego warsztatu. 22.55 Wiadomości dziennika. 23.00. Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 6 stycznia.

6.15. Surmy śląskie. 6.30 Muzyka poranna 7.30 Tańce ludowe Śląska. 11.30 Koncert. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 Program na jutro. 19.00 Wiadomości sportowe. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 7 stycznia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorym. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szkic literacki. 17.15 Polskie utwory. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Program na jutro. 18.15 Orkiestra rozrywkowa. 18.25 Audycja dla wsi. 19.00 Fragment słuchowiskowy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.05 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desroches — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabelę. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabelę postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela. I ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie widząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

27)

Kiedy Marcyal przekraczał próg pierwszej sali, uczuł, że go z dwóch stron pochwycono.

Widząc ojca Bertranda, wciąż siedzącego i spoglądającego chłodno, pomyślał naraz, że została nań zastawiona zasadzka jakaś w ustronnej oberży.

Nie usłyszał słów: „W imieniu prawa!" wyrzeczonych przez Fineta.

Obdarzony wielką siłą muskularną, jaką podwoiło tego dnia nerwowe podniecenie, jednym poruszeniem pozbył się tego, co mu zawadzało.

Obydwaj policjanci potoczyli się o cztery kroki.

Ojciec Bertrand uradowany dał znak oczyma Marcyalowi, ażeby wskazać mu drzwi od ogrodu; ale ten nic nie zrozumiał.

Żywo skierował się ku drzwiom na dziedziniec.

Tymczasem obaj agenci podnieśli się rozwścieczeni pierwszym niepowodzeniem.

I stanąwszy przed drzwiami, zagradzali wyjście...

Martin nawet wydobył rewolwer i wymierzył go w Marcyala.

Policjanci już nie mieli najmniejszej wątpliwości; opór energiczny Marcyala, pomimo formułki: „W imieniu prawa" stwierdzał w oczach ich winę jego.

Należało więc go aresztować za jaką bądź cenę.

Marcyal, sądząc jeszcze że to zasadzka, powiedział sobie, że niepodobna mu bronić się ludziom uzbrojonym.

Pomimo odwagi, musiał pomyśleć o ucieczce.

Odskoczył w tył spodziewając się uciec oknem w drugiej sali przed tymi ludźmi, których miał za morderców.

Ale Finet i Martin, jeżeli nie byli silni, to byli zręczni.

Wbiegli do drugiej sali jednocześnie z nim.

Przyzwyczajeni do wspólnego działania, obaj agenci porozumieli się wzrokiem i znakiem.

— Poddaj się, albo strzelę — zawołał Martin doganiając Marcyala.

I zagroził mu tak z bliska, że Marcyal musiał się wyrzec ucieczki oknem.

Kiedy się odwrócił, Finet był już przy drzwiach i wymierzył ku niemu rewolwer.

Tak więc został zewsząd osaczony.

— Teraz porozmawiajmy — wyrzekł Martin z drwiącym uśmiechem. — Widzisz, nieprawdaż, że wszelki opór jest zbyteczny; przez to tylko się pogorszyła twoja sprawa. Wszak jesteś Marsyal Decrohes?

— Tak! Ale co znaczą te brzydkie żarty?

— My — ciągnął dalej Martin — jesteśmy agentami policji i mamy rozkaz, wydany na ręce nasze przez sędziego śledczego, pana de Beaulieu i aresztujemy cię. Chodź z nami grzecznie, to będzie dla ciebie lepiej.

— Zbóje! — wyrzekł Marcyal — myślicie, że macie do czynienia z tchórzem? Puszczajcie mnie, albo biada!

— Widzę, że wątpisz o charakterze naszym. My to możemy ci powiedzieć ażebyś się strzegł. Mamy rozkaz aresztowania cię i aresztujemy. Nie zmuszaj nas do używania broni... Żałować tego będziemy, ale cóż mamy robić?

— Jesteście hultaje — oświadczył Marcyal głosem bardzo spokojnym. — Chcecie mnie obezwładnić, ażebyście mnie mogli łatwiej zrabować. Ale wiedźcie, że się nie boję waszych rewolwerów. Przyzwyczajony jestem obchodzić się z rabusiami, jak na to zasługują. I oto macie dowód.

I mówiąc to, Marcyal wydobył z laski długą szpadę.

Odwaga była w nim czymś instynktownym.

A rzeczywiście sądził, że ma do czynienia z rozbójnikami.

Nie myślał nawet o ofiarowaniu im pieniędzy. Wreszcie, bójka, jaka bądź, nawet ze złodziejami, odpowiadała dobrze stanowi jego umysłu.

Ze szpadą, podniesioną w górę rzucił się ku Finetowi.

Ażeby mu przeszkodzić w uderzeniu musiałby jeden z agentów strzelić; otóż strzelając narażali się na zabicie go, a tymczasem winni byli nie trupa lecz człowieka żywego dostawić.

— No, Martinie, strzelaj mu w nogę — krzyknął Finet.

Marcyal, widząc, że pomimo pogróżek, żaden z napastników nie strzelił jeszcze, zrozumiał nagle, że są to rzeczywiście policjanci.

Zawahał się krótko; ale już było za późno.

d. c. n.

SPORT

890 tys. fr. otrzymał Cyganiewicz
ZA 10 MECZÓW.

Znany francuski inpresario walk atletycznych Pacheco zwrócił się do Władysława Zbyszko — Cyganiewicza z propozycją rozegrania 10 spotkań w stylu wolno — amerykańskim w Paryżu, Lyonie, Marsylii i Bordeaux za 890.000 franków. Propozycja francuska ma na celu uprzedzenie podobnych propozycyj, z jakimi mają się zwrócić do polskiego zapaśnika organizatorzy walk w Ameryce. Gdyby Zbyszko Cyganiewicz przyjął propozycję francuską, kontrakt podpisany by został jeszcze w ciągu tygodnia.

Sensacyjna porażka
B. RUUDA I ERIKSSONA.

W Kongsberg (Norwegia) odbyły się pierwsze wielkie zawody narciarskie między skoczkami norweskimi i szwedzkimi. Odbyły się one w konkurencji meczu klubowego: Kongsgard (Norwegia) i Friska Viljjor (Szwecja). W ogólnej punktacji zwyciężył Kongsgard, mając 1251,5 pkt. przed Szwedami (1202,9 pkt.).

Sensacją ogólną było zwycięstwo Hilmara Myrha (Norwegia) nad słynnym olimpijskimi skoczkami Birger Ruudem i Erikssonem. Myrha mając skoki długości 53 i 55 metrów pozostawił w tyle obu głośnych rywali za sobą.

Wyniki w konkurencji zespołowej klubowej są nast: 1) Myrha (Nor.) 151,2 (53 i 55 m.) 2) Birger Ruud Nor.(149,5 (51.5 i 52 m.). 3) Syen Eriksson (Szwecja) 143,0, (51 i 53 m.).

W konkurencji indywidualnej: 1) Myrhah 229.7 (38 53 i 42 m.). 2) Arnold Kongsgaard (Norw.) 220.3 3) Gosta Berggren (Szwec.) 219 1; 10) Sven Eriksson (Szw.) 182 3.

Mecze hokeistów
SOSNOWIECKIEJ UNII.

W dniu dzisiejszym hokeiści sosnowieckiej Unii rozegrają w Giszowcu mecz o mistrzostwo B. kl. śl. OZHL. z IKH.

W piątek o godz. 8 wieczorem na własnym torze sosnowiecka Unia rozegra mecz koleżeński z A klasowym zespołem BTE. z Cieszyna.

Polus zawodowcem
PROPOZYCJE NADESZŁY Z ARGENTYNY.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski ,jakoby znany pięściarz Warszawianki i mistrz Europy w wadze piórkowej Polus otrzymać miał propozycje przejścia na profesjonalizm z Argentyny i zamierzał po ukończeniu służby wojskowej propozycje te zaakceptować.

Turniej hokejowy
W KRYNICY.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrano mecz Warszawianka — Jaworzyna zakończony zwycięstwem Warszawianki 3:0 (1:0. 1:0, 1:0).

Następnie odbył się mecz Cracovia — Rothweiss, który zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 1.0 (0:0, 0:0, 1:0).

Mecz hokejowy
W NIWCE.

W dniu dzisiejszym o godz. 14 na stadionie P. M. S. w Niwce odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo B-klasy śl. OZHL. pomiędzy Amatorskim KS. a zespołem 09 Mysłowice.

Kohn z „Brynicy"
PRZENOSI SIĘ DO BIELSKA.

Znany piłkarz H. Kohn z Brynicy czeladzkiej otrzymał w tych dniach zwolnienie z klubu macierzystego i przenosi się do Hakoachu w Bielsku.

Kohn w barwach Brynicy występował 12 lat, to też zarząd klubu za jego zasługi zamierza wystąpić z wnioskiem o przyznanie mu odznaki PZPN.

Kohn w Hakoachu ma zagrać w ataku, na pozycji lewoskrzydłowego.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Czarujący Stacho i kwestionariusz

Pan Eustachy Iwanow siedział w poczekalni jednej z instytucyj państwowych i pieczołowicie wypełniał kwestionariusz ,który zamierzał złożyć wraz z prośbą o przyjęcie na posadę.

Imię: — Stacho mie wołają, ale w metryce stoi Eustachy.

Nazwisko: Ruskie Iwanow ,gdyż podobnież z carskiego rodu pochodzę.

Data urodzenia: Detalicznie nie pamiętam, ale jeszcze za ruskiego, na co także samo nazwisko wskazuje.

Miejsce urodzenia: W łóżku.

Imię ojca: Matka mówi, że Kalasanty, a ciotka, że nie prawda, bo Józiek.

Zawód: Miłosny raz miałem, względem Franki. chtóra się kręconą lachadojdą okazała być.

Miejsce zamieszkania: W hrabioskiem pałacu w Alejach, a dozorcego za publikatora.

Wrost: Słusznego wzrostu byłbym ,o wiele nie nóżki, chtóre mam przy krótkie z powodu że w szczenięcych latach w futbolowe piłkie zbyt dużo zaiwaniałem, z czego się kańciaste i wykrzywione zrobi

Twarz: Owszem niezegowata, swój wyraz inteligentny posiada, a także samo również rozumność urodzone wykazuje, przyczym skóra miętka z wąsikiem, co niewiasty osobliwie lubieją.

Włosy: Pod pachamy rude ,na głowie naturalne blond nietlenione, co Beniek Sznaps może przyświadczyć, fryzjer u Goldberga na Krakowskim pracujący.

Oczy: Błyszczące się jak brelanty, bez co u parzygnatów mam wielkie powodzenie. bo jak na chtóre mrygnę, to odrazu do mnie mięte czuje.

Nos: Źdźiebko starc zakonny ponieważ że matka moja na Icka się zapatrzyła, chtóren miał jaja w owem czasie, i insze produkta na sprzedaż.

Siedzący przy okienku urzędnik uznał kwestionariusz za niewłaściwie wypełniony i nie chciał go przyjąć. Wzburzyło to bardzo pana Eustachego, który też urządził wielką awanturę.

Sąd skazał go za to na tydzień aresztu z zawieszeniem, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność.

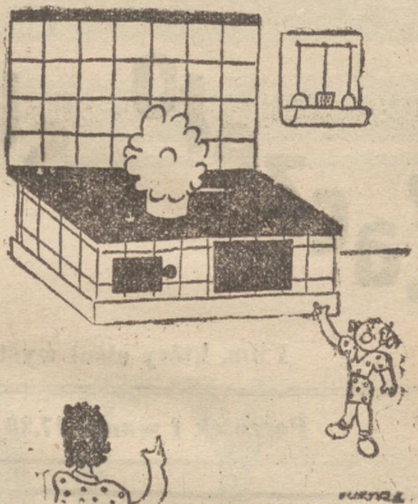


Z MINIONEJ NOCY SYLWESTROWEJ.

Czy nie może pan trzymać się według taktu muzyki?

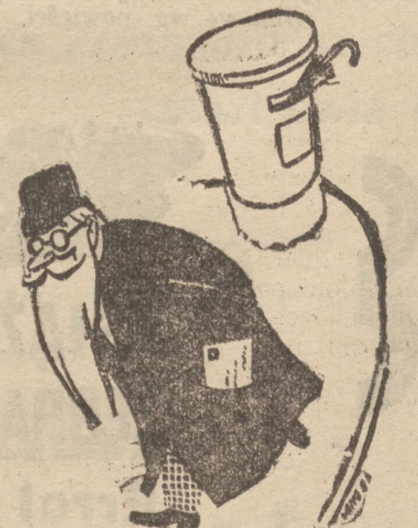
Ależ chętnie, tylko muzyka wyprowadza mnie z równowagi!

—oOo—



Mamusiu, mamusiu, chodź prędzej, mleko przerasta garnek!

—xx—



— Jak to dobrze, pazebąkełe sobie profesor, ze nie zapomniałem wrzucić listu do skrzynki!



—ooOoo—

— A teraz, panie psorze... jak się zatrzymać?

— Co? Nie jest pan nauczycielem jazdy narciarskiej?

WŁAŚNIE , ŻE NIE ZNA.

— Pan prosi o rękę mojej córki. Wiedz pan, że nie oddam córki, człowiekowi, który nie zna się na interesach.

— Gdybym się nie znał na interesach, tobym nie prosił o rękę pańskiej córki.



— Czy byłbym odpowiednim narzeczonym dla ojca pani?

— Możliwe, bo ojciec i ja jesteśmy zawsze odmiennego zdania!

—oOo—



— Po czem poznajesz, że Kazik cię kocha?

— Powinnaś widzieć, jak na mnie patrzy, gdy widzi, że nie widzę, jak on patrzy!

Z JEDNEGO ŹRÓDŁA.

— A więc syn pani dobrodziejki ożenił się z córką tego kupca naprzeciwko?

— Tak, my w ogóle wszystko u niego bierzemy.

———888888———

Odpowiedzi Redakcji

P. Fr. U. „Rozmowa towarzyska" interesująca ,ale nieco przydługa. Mimo to zużytkujemy. Dziś, niestety brak nam miejsca.

Sygnatura Km. 619/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1938 r. o godz. 9 w Wolbromiu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Łaksy oraz do Piotra i Zofii Domagałów nieruchomości położonej w Gołaczewach, gm. Jangrot, zap. w tab. nad. pod Nr. 51. składającej się z osady włościańskiej obszaru 10 morgów 29 i 1/2 pręt. z pastwiskiem obszaru 1 morg 111 prętów oraz zabudowan mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Olkuszu oznaczona Nr. 8.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12185, cena zaś wywołania wynosi zł. 9138 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1218 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przeciądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wolbromiu, ul. Krakowska.

Komornik PIOTR SŁOTA.

Dnia 29 grudnia 1937 r.



NOWY ROK W RUMUNII.

Bardzo uroczyście był obchodzony w Bukareszcie pierwszy dzień Nowego Roku.

Na zdjęciu naszym król Rumunii Karol II-gi w towarzystwie nowego premiera rumuńskiego Oktawiana Goggi przechodzi przed frontem kompanii honorowej, po uroczystym nabożeństwie, odprawionym na intencję pomyślnego Nowego Roku.





DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

INTELIGENTNĄ panienkę z Będzina przyjmie Księgarnia Bartnik ul. Kołłątaja 44.

PEWNY ZAROBEK znajdzie każdy wszędzie. Setki podziękowań zadowolonych „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37/92.

POTRZEBNA zdolna fryzjerka od zaraz Sosnowiec. Staszyca 25, Starczewski.

POWAŻNE przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim poszukuje urzędnika ze znajomością buchalterii przebitkowej oraz języka niemieckiego. Reflektanci z ładnym charakterem pisma oraz ukończoną szkołą handlową zechcą nadsyłać oferty z dołączeniem odpisów świadectw do administracji pod szyfrą „Posada do objęcia od zaraz".

ZNANA FABRYKA WĘDLIN poszukuje od zaraz zaprowadzonego **ZASTĘPCY** na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający samochód. Zgłoszenia do administracji.

LOKALE

Z WYGODAMI trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa Górnicza Okrzei 45. Masarnia.

POKÓJ o 2-ch oknach, centralnym ogrzewaniu do wynajęcia. Wspólna 4 mieszkanie 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM place po przystępnych cenach w Sosnowcu przy ul. Wapiennej i Północnej Nr. 1 b. Informacje: poczta Kazimierz k/Strzemieszyc. Telef. Nr. 10, B. Szewczyk.

ZAPROWADZONA prosperująca fabryczka do odstąpienia. Wiadomość w administracji „Expresu".

OKAZJA! Skrzypce stare, piękny ton cena 150 zł. Maszyna do pisania silnej konstrukcji, w dobrym stanie, pisząca bez taśmy, cena 160 zł. do sprzedania. — Zgłoszenia: Sosnowiec, ul. 1 Maja nr. 14 m. 16.

DO sprzedania harmonia biała 120 basów, potrzebna panienka do wszystkiego. Piwiarnia, Będzińska 14.

PSA WILCZURA tresowanego dla amatora sprzedam. Sosnowiec, Żabia 7.

PRALNIA do sprzedania w Mysłowicach w dobrym punkcie. Wiadomość Mysłowice Strumińskiego 5.

MAGIEL do sprzedania, Sosnowiec, Piłsudskiego 25 mieszkania nr. 6, I-sze piętro.

PERFUMERIĘ przy głównej ulicy Kielc sprzedam. Chrościn poczta Bolesławice Rybicka.

DOM sprzedamy w Dąbrowie Górniczej vis a vis dworca kolejowego. Wiadomość: Kosciuszki 19-a u gospodarza.

W CENTRUM Sosnowca dobrze prosperująca owocarnia do sprzedania. Wiadomość: „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

BUDKĘ wraz z mieszkaniem w bardzo dobrym punkcie od zaraz sprzedam ul. Gampera Lidke.

OKAZYJNIE maszyna Singera tanio do sprzedania. Sosnowiec Pusta 20 m. 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Roman Wieczorek, który unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pierackiego 4, B. Wieczorek.

WAJCMAN CHIL LAJB zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. w Końskich.

WŁADYSŁAW LULISTROWSKI zgubił swoją legitymację uczniowską nr. 12.

MARIAN BOGŁOWSKI zagubił dowód tożsamości osoby wydany przez Dyrekcję Okr. Kolei Państw. w Warszawie w dniu 5 lutego 1937 r. za Nr. 30309, który unieważnia się.

SZCZEPKOWSKI MIECZYSŁAW zgubił portfel zawierający dowód osobisty, bilety kolejowe wolnej jazdy, wydane przez dyrekcję Warszawską. Znalazca zwróci podług adresu w dowodach.

GRACZYK KAZIMIERZ zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

RÓŻNE

NINIEJSZYM zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 14-ej w pierwszym terminie, a o godz. 15-ej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym Będzin, Kołłątaja 45 ogólne zebranie tworzącego się Cechu Fryzjerów Żydów na powiat Będzin wraz z miastem Sosnowcem. Porządek dzienny: Zagajenie, wybór przewodniczącego, wybór zarządu, uchwalenie budżetu, wolne wnioski. Tymczasowy Komitet.

ZGUBIONO obrączkę ślubną w Czeladzi. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem powyżej jej wartości „Expres Zagłębia" Będzin.

ZGUBIONO złoty zegarek z branzoletką, męski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Władysław Kaleta Sosnowiec, Golelia 3.



Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.